Przedstawicielstwo na Amerykę: Mss. Antonette Kopeć, 9205, Conant Av., Hamtramck, Mich. U. S. A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką | Tarnów, dnia 29 listopada 1936 r. | Cena numeru 15 gr.

GŁOS ZIEMI TARNOWSKIEJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM, GOSPODARCZYM, POLITYCZNYM i LITERACKIM

Rok II. | Redakcja i Administracja: Tarnów, Pasaż Tertila Telefon Nr 1001 | Nr 43

Oddziały: Brzesko, Dąbrowa, Dębica, Mielec, Mościce, Tuchów, Zakliczyn, Żabno

Warszawa, konto P. K. O. 59.963 | (Godziny urzędowe w dni powszednie od 8—13 i od 15—19) | Kraków, konto P. K. O. 411.600

Prometeusze listopadowi

Nie wiem, czy u nas kiedy zawład-
[nie duch zgody,—
Jedno wiem, że mi polec, jeśli nie
[zwyciężę;
St. Wyspiański — „Warszawianka".

„Zdobyliśmy Polskę mieczem: oto nasze prawo, któremu wszystkie państwa swój byt zawdzięczają, bo wszystkie są owocem zaborów... Dotąd naszym prawidłem państwowym było: ani piędzi ziemi, czy to wrogowi, czy przyjacielowi. Czy możesz nam, Najjaśniejszy Panie, odjąć własność Rosji?... Czy odbudowanie Polski zgadza się z dobrem państwa rosyjskiego, ze świętymi Twoimi obowiązkami?"

Tak pisał głośny rosyński historyk, Karamzin, w memoriale do Aleksandra niedługo po mowie cesarza na otwarciu Sejmu w roku 1818. Pod wpływem takich głosów, pozornie liberalny król polski, przemieniał się w moskiewskiego cara o drapieżnych instynktach despoty. Niewiele upłynęło wody w Wiśle gdy pozostawił zupełnie wolną rękę w sprawach Królestwa Wielkiemu Księciu.

Polska stawała się na nowo domem zajezdnym wschodniego zaborcy. Ponura egzekucja wykonana na spiskowcach z Łukasińskim na czele, stała się zapowiedzią teroru, jaki stosowany miał być odtąd w stosunku do wszelkiego ruchu wyzwoleńczego. Ale zapowiedź ta wywołała wprost przeciwny zamierzeniom Konstantego skutek. Rozpoczyna się bowiem coraz głębsze i szersze spiskowe działanie, organizowanie czynu rewolucyjnego. Żądza zbrojnego zorganizowanego wystąpienia stawała się coraz powszechniejsza, coraz niecierpliwsza. Znalazła zaś doskonałe warunki rozwoju wśród Podchorążych. Objęła lud warszawski i wszystkie ziemie polskie.

Stąd też ten imponujący rozrost wojska, które w czasie walk, pomimo strat urasta w liczbę, wzmaga swą sprawność, podnosi swą wartość bojową. Toć nawet po opanowaniu stolicy wódz rosyjski nie mógł z przemagającą siłą wystąpić przeciw Polakom, pod warunkiem, że się wojska polskie połączą, czemu w żaden sposób Rosjanie nie mogli przeszkodzić.

Dlaczegóż tedy w tych warunkach wśród powszechnego entuzjazmu wojska i ludzi, powszechnego pragnienia zwycięstwa, powstanie zakończyło się klęską?

Polska zstępowała do grobu już po upadku stolicy. Niemoc bowiem zaszczepiona i wojsku i narodowi przez niezdecydowane, powolne i słabo w sobie władze powstańcze, utrzymywała kraj cały w odrętwieniu, jakby w odurzeniu. Oczekiwano cudu, nadzwyczajnych od narodu niezależnych już wydarzeń.

Samo wojsko i jego zdecydowanie nie wystarczało. Wiarę w powodzenie podcięła małoduszność, niedołęstwo, egoizm. Zawiodły słabo rządy, składające się zresztą z ludzi nie wierzących w możliwość zwycięstwa i myślących raczej o przebłaganiu cara, niż o walce z nim. Zawiedli wodzowie, prowadząc zamiast na pola sławy i triumfu oręża w bezwład.

To nie przemoc zdusiła powstanie ani brak męstwa i ofiarność. Połowiczność decyzyj i chwiejność w doborze środków i sposobie działania odbierały od początku powstaniu szanse powodzenia. Najwyraźniejszym tego wyrazem jest ówczesny Sejm, z którego wychodziły nominacje wodzów i członków rządu. Gadaniną w Sejmie, notami dyplomatycznymi, kunktatorstwem chciano odrodzić Polskę.

Jednocześnie lud garnął się do szeregów, nie szczędził życia i mienia, zdrowym instynktem wyczuwał kierunek drogi. Ale nie próbowanie z łona tego ludu dobyć utajone moce i rzucić je na szalę wydarzeń. To też to, co stanowiło najlepsze wartości, garnęło się do szeregów i na polu bitew szukało rozstrzygnień, oddając prawo kierowania losami kraju tym, którzy zostali, a którzy najmniej zdolni byli do kierowania powstaniem.

Jakżeż inaczej zrozumieć, że Rząd Narodowy pozostawiał bezkarnie najpoważniejsze błędy i zbrodniczą lekkomyślność, że Sejm składał podziękowania Skrzyneckiemu wtedy, gdy powinien go był postawić przed sąd wojenny

Pozbawiono woli, energii i wyrazu nie pozwoliło powstanie na działanie ludzi zdecydowanych. Głosy śmiałe przechodziły bez echa, zamiary większej skali ginęły w połowiczności, reformy potrzebne rozbijały się o egoizm. To też jak mówi Artur Śliwiński „powstanie listopadowe skończyło się samobójstwem". Prowadził je sam naród i sam żołnierz bez wodza i bez kierunku.

To też tę masę narodu i tego żołnierza nagrodziła najchojniej poezja polska. Ona — i historia laur zwycięski na skronie włożyła. Bowiem to nie żołnierz przegrał wojnę. Ona — poezja wyposażyła go w najpiękniejszy epos bohaterstwa.

Te piersi żołnierskie stały się Termopilami, które nie pozwoliły wrogom wedrzeć się do duszy polskiej i zabić idei służby dla Ojczyzny. Te piersi pod Olszynką, Wielkim Dembem, Iganiani czuwające, swój wymowny testament dniom dzisiejszym przekazały, testament zbrojnym ramieniem żołnierza 1914-20 r. wypełniony. Z woli Narodu rozkazem Nieśmiertelnego Wodza.

Żądamy kolonii dla Polski!

Staraniem Ligi Morskiej i Kolonialnej w Tarnowie i Mościcach odbyły się w dniach 21 i 22 b. m. w kilku miejscach obywatelskie zebrania pod hasłem „Żądamy Kolonii dla Polski". W dniu 21. XI. 1936. r. odbył się w salach Kasyna Miejskiego „Apel członków L. M. K. przy inteligencji naszego miasta. Sale Kasyna były udekorowane emblematami i flagami Ligi Morskiej i Kolonialnej. Zebranie zagaił prezes Oddziału L. M. K. w Tarnowie sędzia okręgowe dr Michał Chodyniecki, krótko przedstawiając znaczenie

Kolonii dla Państwa i wiążących z niemi sprawami gospodarczemi, oraz akcję jaką podjęła Liga Morska i Kolonialna oraz Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na terenie międzynarodowym dla uzyskania dla Polski kolonii. Następnie w popularnie ujętym referacie wygłosił przemówienie adw. dr Roman Skowroński przedstawiając w ogólnych zarysach sytuację gospodarczą kraju, trudności wynikające z braku własnych surowców, trudności z powodu naturalnego przyrostu ludności wynoszącego około 400.000 rocznie, a w tem znacznego procentu ludności żydowskiej, dla której nie ma ujścia z powodu utrudnień emigracyjnych. Kończąc swe przemówienie mówca stwierdził, że do żądania Kolonii Polskę zmuszają nie imperialistyczne ambicje, ale bezwzględna konieczność i że musimy dążyć do niepodległości gospodarczej tak jak dawniej dążyliśmy do niepodległości politycznej.

Pozatem przemówieniu zebrani gorąco oklaskując mowców, uchwalili rezolucję kolonialną, w której stwierdzili że: 1) w obecnem położeniu Polski zwrócenie bacznej uwagi na zagadnienia kolonialne jest dla naszego Narodu jednym z najważniejszych zagadnień państwowych a to z następujących powodów: *a)* Polska musi mieć surowce dla odpowiedniego uprzemysłowienia kraju, a co możliwem jest wobec obecnej sytuacji świata. Tylko przy posiadaniu własnych terenów zamorskich.

b) Polska musi mieć rynki zbytu aby w przemyśle swym zatrudnić rzesze bezrobotnych i zapewnić rozwój miast.

c) Polska musi mieć dostęp do zamorskich wolnych przestrzeni aby znaleść naturalnie ujście dla nadmiaru przyrostu ludności, a przedewszystkiem dla emigracji żydów z Polski.

d) Polska powinna mieć kolonie, bo one tylko dają możność nieskrępowanych potrzeb gospodarczych Państwa Polskiego.

e) Że w oświadczeniu przedstawicieli Rządu polskiego na forum międzynarodowem w Genewie zebrani uznają pierwsze wystąpienia na drodze akcji, dążącej do zadośćuczynienia potrzebom Polski w dziedzinie ekspansji morskiej i gospodarczej. Zebrani oświadczają, że Rząd Rzeczypospolitej w dalszej swej akcji na rzecz potrzeb kolonialnych Polski znajdzie trwałe oparcie w licznych szeregach członków L. M. K. i apelują do Zarządu Głównego L. M. K. by nadal rozwijał działność zarówno w szerzeniu haseł kolonialnych i uświadamianiu społeczeństwa jak w intesywnej zbiórce na rzecz Funduszu Akcji Kolonialnej.

Po apelu odbył się dancing z którego czysty ddchód przeznaczony jest na Fundusz Akcji Kolonialuej.

W dniu 22 b. m. odbyły się dwa zebrania obywatelskie a to w Sokole I-szym i sali Przysposobienia Pocztowego przy licznym udziale najszerszych warstw społeczeństwa wszystkich sfer. Zagajenie wygłosił Prezes Oddz. L. M. K. w Tarnowie sędzia okręgowy dr Michał Chodyniecki a popularne referaty na temat konieczności uzyskania przez Polskę kolonii wygłosili pp. Kawalerski i Bochenek. Mowcy byli gorąco oklaskiwani przez zgromadzonych. Po przemówieniu sędziego okręgowego dr Chodynieckiego — podano do uchwalenia projekt rezolucji kolonialnej, którą zebrani uchwalili gorąco oklaskując mowcę. Sale były przybrane emblematami i flagami L. M. K., przez środek sali przewieszony był transparent z dużym napisem „Żądamy Kolonii" Po przemówieniach i uchwaleniu rezolucji z ramienia Oddziału L. M. K. w Mościcach wyświetlone zostały filmy propagandowe L. M. K. pod tytułem „Jak powstała Gdynia" „Nasze Żaglowce". W świetlicy Pocztowej w czasie wyświetlania filmów przygrywała orkiestra pocztowców. Po ukończeniu filmu prezes dr Chodyniecki zapowiedział, że wobec dużego zainteresowania się społeczeństwa sprawami morskiemi i kolonialnemi i gorącego przyjęcia imprez „Dni Kolonialnych" Liga M. K. urządzi cykl odczytów na temat spraw morskich i kololonialnych z wyświetleniem filmów propagandowych własnym aparatem kinowym w mieście Tarnowie i powiecie, w salach instytucyj społecznych i większych urzędów, szkół i t. p. i wezwał zebranych do wstępowania w szeregi L. M. K. i jednanie nowych członków do tej organizacji.

Liga Morska i Kolonialna w Tarnowie prosi organizacje społeczne o zgłoszenie się w Zarządzie celem oznaczenia terminów odczytów propagandowych L. M. K. Lokal L. M. K. mieści się przy ul. Staszica 6. parter na lewo Sekretariat czynny jest codziennie od godz. 17 — 19 — prócz sobót, niedziel i świąt.

Wpisujcie się na członków Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Jak pracuje Legion Młodych w Tarnowie?

Dnia 22 listopada odbyło się N. Walne Zebranie Legionu Młodych Obw. tarnowskiego, na którym cały szereg sprawozdań z działalności poszczególnych agend, rzuca jasne i i konkretne światło na prace tej organizacji.

Ze sprawozdań tych wynika, że L. M. nie jest taką „straszną" organizacją, jak wielu się zdawało, że praca tej grupy młodzieży, przeważnie inteligentnej, pozytywnie ustosunkowanej do wszystkiego, co jest przejawem wszelkiej wartości państwowotwórczej i społecznej — wydaje pożyteczny dla ogółu plon.

Smiało można powiedzieć, że trudnoby sobie wyobrazić młodzież składającą się z żywiołu czysto polskiego i patriotycznego bez Legionu Młodych.

Biorąc pod uwagę, że w ciągu 5-letniego istnienia L. M., wychował on swych członków na świadomych celów i potrzeb obywateli Państwa Polskiego, wyrobił on przedewszystkim cały szereg pracowników społecznych i oświatowych, którzy są wszędzie cenieni i poważani.

Obok pracy czysto referatowej, nie brakło członków L. M. w czasie zbiórek na cele humanitarne, czy też w szerzeniu zdrowej polskiej kultury teatralnej. Sekcja dramatyczna L. M. ma za sobą wyjazdy ze sztukami teatralnymi do Dębicy i Mielca.

Ta sama sekcja zajmowała się pielęgnowaniem talentów literackich wśród swoich członków, przez urządzanie „wieczornic literackich", których ogółem było sześć.

W Związku z pracą oświatową należy podkreślić, że L. M. w Tarnowie posiada własną bibliotekę składającą się z dzieł o treści beletrystycznej, ideowej, społecznej i oświatowej, w ogólnej ilości 200 tomów.

Należy podkreślić wielką rolę idei spół

Edward Słoński

„Niech będzie cześć i chwała
żołnierzom z Bożej łaski"...

Tak pisał przed 11 laty Edward Słoński w wierszu pt. „Kto Ciebie chciał, ten wierzył".

Dziś mija dziesięć lat od jego zgonu. Mija rocznica śmierci, która przeszła bez szczególniejszego echa,

Nie zasłużył jednak na to Eoward Słoński, poeta o szerokim rozmachu, poeta marzyciel, którego twórczość o tyrteuszowskim tonie, wróżyła niepodległość, sławiła, wielbiła zbrojny zryw niepodległościowy.

Tomiki poezyj Słońskiego do dziś przetrwały, do dziś mają swą wartość. Są one cennym dokumentem chwili, w której rodziła się wolność, rodziła się wiara,

„że ta, co nie zginęła,
wyrośnie z naszej krwi."

Twórczość Słońskiego rozwinęła się bujnie w pierwszych miesiącach wojny światowej. Nasilenie poetyckiego natchnienia Słońskiego było najsilniejsze.

Polska wolna, niepodległa „co noc mu się śniła". Wierzył, że powstać musi.

Z chwilą wybuchu zawieruchy światowej, rozpoczęcia bojów legionowych, w wierszu „Sen o szpadzie" tak pisze poeta:

„nasz sen rycerski, sen o szpadzie,
wreszcie się dzisiaj jawą stał".

Wierzył uparcie w zwycięstwo; proroczym duchem widział Polskę, pisząc:

„Już ją widzieli idącą
Żołnierze nasi w okopach —
Koronę miała na głowie
I krew zakrzepłą na stopach.
Już ją widzieli idącą
W przedśmiertnych swoich tęsknotach
Ci, którzy z ran umierali
W poleskich borach i błotach.
Widzieli ją i mówili,
Że z ran wyrosła czerwonych,
Z żołnierskich głodów i chłodów,
I z zasług niezapłaconych".

albo:

„...Już dzień Twój świta —
Ktoś w ogniu dział i dymie
Krwlą własną na sztandarach
Twe święte kreśli imię".

Wiersze Słońskiego cechuje wytworność formy, doskonałość. Wiersze zaś pochodzące z przedednia wielkiej wojny cechuje prostota, tak trudno osiągany przez poetów prymityw.

Słoński położenie ówczesne przeżywał, rozumiał. Czuł, że wielu nie doceniało tego porywu, pełnego idei, pełnego wiary w słuszne powodzenie świętej sprawy. — Ta niewiara większej części społeczeństwa w sprawę Legionów odzwierciedliła się w wierszu pt.: „Kto Ciebie chciał, ten wierzył":

„Kto Ciebie chciał, ten wierzył,
że dobry Bóg się z Tobą
w te krwawe dni sprzymierzył.
— — — — — — — — — —
Nie pytaj,
czy chcących było wielu".

Wierzy jednak poeta w ciągu dalszego wiersza, że na dźwięk polskiej szablicy, uwierzą wszyscy w świętość i ważność sprawy i staną się jej mścicielami.

Z pośród wierszy wojennych jeden szczególnie zasługuje na przypomnienie tak ze względu na pierwszorzędne walory artystyczne, jak i ze względu na głęboką i istotną treść:

„Kto, jak on, nasz brygadier Piłsudski
Polskę w sercu, śmierć w tornistrze nosił,
Kto, jak on, tak u Boga uprosił,
by stąd odszedł najeźdźca kałmucki?
Kto, jak on, tak się z Bogiem targował
pod Łowczówkiem z krzywą szablą w ręku
o tę Polskę, pełną krwi i jęku,
o tę Polskę, którą wróg mordował?
Kto, jak on? pamiętajcie to imię,
co z tęsknoty do Polski wyrosło,
gdy wróg deptał ją z butą wyniosłą,
całą w ogniu stojącą i w dymie.
Ten żołnierski wysiłek nadludzki
wy swym dzieciom w kolebkach przekażcie,
bo, jak w burzę, kapitan na maszcie,
stał dziś w Polsce brygadier Piłsudski".

Był to jeden z ostatnich wierszy Słońskiego, a jakże wymowny, a jakże mocny!

Poeta, przebywający około 30 lat w Warszawie, powiesił jednak lutnię, tak posłuszną jego talentowi. Warunki bytu znacznie się pogorszyły, poeta walczył z coraz to większymi trudnościami życiowymi. Trudno mu było pogodzić pracę literacką z pracą dentysty. Mimo piętrzących się trudności, pracował — pracował wiele. Słabe jednak serce poety nie wytrzymało i pękło w 40 roku życia.

Pozostawił po sobie spuściznę bogatą. Poza poezjami, pochodzącymi z czasów wojny, wymienić należy tomik wierszy egzotycznych pt.: „Maj ostatni", oraz rozliczne tłumaczenia poetów rosyjskich.

Prócz liryki patriotycznej, sentymentalnej, odnajdziemy i piękną prozę zamkniętę w ładnych nowelach, nazwanych „Bezimieńce", zamkniętą w powieściach, jak najpoważniejszej, omawiającej dzieje r. 1905 pt.: „Patria".

Słoński odszedł, zostawiając nam śpiew szlachetnego serca swego. Odszedł człowiek o kryształowym charakterze, gorącym sercu i poetyckim na świat spojrzeniu dobrych oczu poety-marzyciela, który wierzył, że

„...miecz udźwigniem najcięższy
przy śpiewie „Bogarodzicy"
o, ziemio polska, my Twoi
żołnierze i robotnicy". („Niczyja")

a którego w dziesiątą rocznicę śmierci serdecznie wspomnieć należy. *Tad. Myszka*

dzielczości w L. M., która ujawniła się we własnym „kramiku" urządzonym na terenie lokalu. Kramik ten doskonale prowadzony przez członków, dał w roku sprawozdawczym 1935/36 czystego dochodu na pokaźną sumę 747'99 zł.

Warto na tem miejscu zanotować, iż organizacja liczy się bardzo poważnie z założeniem spółdzielni-sklepu z artykułami kolonialnemi, aby w ten sposób dać świadectwo, że idea głoszona przez członków, nie jest tylko czczą gadaniną.

Drugim źródłem dochodów L. M. stały się imprezy j. np. przedstawienia teatralne, zabawy (8), „Mikołaj" „Opłatek" i t. p. z których uzyskano 714'08 zł.

Z dalszych dochodów należy wymienić składki członkowskie 176'61 zł., kursy dokształcające L. M. 253.15 zł. oraz składki członkowskie „Koła Seniorów" (obecnie nieistniejącego) za 4 miesiące 116'67 zł.

Już te suche cyfry mówią za siebie. Młodzież umie się sama rządzić!! O tem może świadczyć druga serja cyfr w dziale wydatków a to: lokal z prenumeratą czasopism 1055'80 zł., inwestycje 134'05 zł., pomoc dla członków 69'80 zł., wyjazdy na zjazdy i obóz w Legionowie Morskim 268'81 zł. oraz sekreteriat 123'05 zł.

W wyniku tej gospodarki, L. M. w Tarnowie rozporządza gotówką 362 zł. 65 gr. wykazując tem samem coraz większy rozwój materialny w porównaniu do okresu swego „rozkwitu" z lat 1933 i 1934!! Ponadto przypływ nowych członków, daje gwarancję, że organizacja ta wcale nie zamiera, ale właśnie się rozwija i to w dodatku b. pokaźnie.

Ta strona „materialna" nie przytłumiła pracy wewnętrznej, skoro się wspomni, że w przeciągu roku sprawozdawczego wygłosili członkowie ogółem 128 pogadanek, referatów dyskusji i rozpraw, wcale nie jałowych, ale rozbudowanych w rzeczową treść, daleką od demagogii i zaślepienia partyjnego.

Wszystkie te rozprawy i dyskusje nie nosiły w sobie zacietrzewienia rasowego, czy też narodowościowego, ale miały na uwadze dobra ogółu społeczeństwa, żyjącego w zorganizowanem Państwie Polskiem. Celem tej pracy która zawsze przyświecała była idea zawarta w deklaracji ideowej — „Państwa Zorganizowanej Pracy".

Smiało można powiedzieć, iż ta właśnie „Praca" symbol L. M. wychowała w krótkim czasie cały szereg członków na twórczych obywateli, obznajomionych z każdą dziedziną życia wzrastającego w potęgę Państwa.

Przez cały ciąg tej pracy zawsze i wszędzie na każdej uroczystości ogólnopaństwowej urzędowej na terenie organizacji i w naszej pracy codziennej — przewijała się Postać Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Nic też dziwnego, że właśnie L. M. stanął jeden z pierwszych do pracy na każde zawołanie Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza co też ujawniło się na N. Walnem Zebraniu, przez uchwalenie następującego oświadczenia:

OŚWIADCZENIE!

Członkowie Legionu Młodych Obwodu Tarnowskiego zgromadzeni na Nadzwyczajnem Walnem Zebraniu w dniu 22 listopada 1936 w obecności komendanta Okręgu krakowskiego — oświadczają, że w myśl wytycznych swej ideologii stoją gotowi do pracy na każde zawołanie Wodza Narodu Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza.

Młody Legionista

Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód!

Odezwa

Stała Delegacja Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, powołana do życia na zjeździe dnia 8 września br. w Poznaniu, zwołuje do Warszawy w dniu 4 grudnia 1936 r. wielki ogólnopolski wiec emerytów, wdów i sierót, w celu wyjednania uchylenia dekretów z r. 1935, dotyczących emerytów cywilnych, wojskowych i kolejowych. Ma to być wielka manifestacja przed zebraniem się Sejmu i Senatu, aby dać wyraz, że uchylenie dekretów jest koniecznością życiową wszystkich emerytów w Polsce. Związek nasz, który w tych zabiegach bierze czynny udział, musi być w Warszawie reprezentowany.

Prosimy wszystkich PT. Emerytów i Emerytki o dobrowolne, dowolne datki na pokrycie kosztów Delegatów. Pamiętajcie, że nadeszła chwila rozstrzygająca dla nas, od jej załatwienia zależał będzie los nasz i rodzin naszych na dłuższy może przeciąg czasu.

Datki prosimy składać na listy do rąk naszego inkasenta, lub osobiście w lokalu Związku ul. Krasińskiego 5 (dom p. Masia).

Bronić musimy się samy. Pamiętajcie, że tylko wytrwali i zdecydowani zwyciężają. W tej decydującej chwili niech żaden z PT. Emerytów i Emerytek nie uchyli się od ofiary na obronę Siebie i Swej rodziny, mamy za sobą słuszność i sprawiedliwość, całkowite zwycięstwo przyjść musi, gdyż inaczej wiara w sprawiedliwość i praworządność polską stałaby się bezwartościowym frazesem.

Za Zarząd:

KOSIŃSKI MICHAŁ, sekretarz — GAWRON JAN, prezes

Pomoc Zimowa

Hojny dar duchowieństwa dekanatu ropczyckiego na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Na konferencji księży dekanatu ropczyckiego, która odbyła się w dniu 18 listopada pod przewodnictwem ks. dziekana Chłonia, zebrani księża uchwalili na wniosek ks. prałata Rogoża złożyć większe ofiary w gotówce na pomoc zimową bezrobotnym i zaraz podpisali deklaracje. Zadeklarowana w ten sposób suma wyniosła 405 zł. Jeżeli się zważy, że kwotę tą ofiarowało tylko 14 księży, w czem 6 niezamożnych księży wikarych, to naprawdę jest to dar bardzo hojny i zasługuje na wielkie uznanie.

Na pomoc zimową dla bezrobotnych złożyli: Roman X. Sanguszko — 1.000 zł. Urzędy parafialne: Mościce 32 zł. Szynwałd 5'50 zł. Piotrkowice 1'70 zł. Brušnik 8'10 zł. Ks. Wal. Mróz 1'450 kg ziemniaków. P. Schwimmer 5 zł. za znaczki F. Pracy 14 zł.

Ogółem wynosi w dniu dzisiejszym saldo 7.989'44 zł.

Dnia 29 bm. urządza Instytut Muzyczny drugi koncert kameralny na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Bez dachu — bez odzieży — bez jedzenia stoi tysiące ludzi przed zimą. Daj co możesz.

Na najbiedniejsze dzieci m. Tarnowa oddała Ubezpieczalnia Społeczna Zarządowi Miejskiemu 125 kg tranu.

Andrzejki...

Wieloznacznem i nader rozlewnem jest to słowo — lać, co rozlewa się z nami od kołyski przez okres lat szkolnych, skoro oblewamy dwójkę, aż do lat dojrzałych, kiedy to wlewamy do siebie całe litry alkoholu, zalewając robaka.

Obecnie leją powstańcy czerwonych, endecy żydów na uniwerkach, a policja polewa rozpalonych demonstrantów i „blokowców".

Dziennikarze zalewają nas wodą artykułów, politycy przelewają z próżnego w pełne i odwrotnie, a pacyfiści chcą kieliszkiem Kelloga przelać Pacyfik na Czerwone, Morze płomień komunizmu.

Piękne panie leją bajki, a dziewczynki, raz do roku, w wigilię św. Andrzeja, wosk na zimną wodę.

Panna Marysia zabrała babki gromnicę,— „Tyle świecy i wosku" — zgrzędzi staruszka, „człowiek nie będzie miał przy czem skonać"...

Zosia niema wosku i oto dłubie we własnych uszach i czcigodnych członków rodziny.

Mani ulał się ołtarz — Zosi potworek — Pan prezez leje parafinę. Wylewa się kilka medali, orderów...

Emeryt ulał sobie orła dwugłowego — ot takiego zaborczego, pan redaktor kaczkę.

Julcia puszcza igły na wodę. Spotkały się i jak ładnie. Koniuszek jednej wszedł do uszka drugiej. Wróżba spełniła się i za rok wniosła skargę o alimenta.

Irka wychodzi nocą na podwórze i słucha z której strony pies zaszczeka, „jest ktoś — choćby na krańcach świata, kto wzajemnemi myślami ku mnie ulata"...

Do świętej wody lśniącej nadziei wkładam obdartą z marzeń gałązkę wiśni. — Czy zakwitnie na dzień Narodzenia?

Andrzejki. — Na zimną falę codziennych spraw wylewamy z roztopionego na wosk serca strugi uczuć, marzeń...

Powstają zastygłe bryły, pałace szczęścia, stopnie do kariery, skrzydła do lotu...

Na zimne oblicze życia — okrytego całunem śniegu — położył ktoś swoje serce znękane. — Serce na lodzie. — Topi się lód, łży mróz, bo w sercu tli się jeszcze znicz miłości bliźniego. *G.*

Oświadczenie.

Komitet Wydawniczy „Głosu Z. T." oświadcza, że artykuł pt.: „U źródeł antysemityzmu", zamieszczony w poprzednim numerze „Głosu", ukazał się skutkiem niedopatrzenia i że treść oraz forma jego nie odpowiadają naszemu stanowisku, dążącemu do zgodnego współżycia wszystkich obywateli. Artykuł został skonfiskowany, co jest dostateczną satysfakcją dla wszystkich, wyznających zasadę zgodnego współżycia. To też zbyt ostra i agresywna replika na ten artykuł, zamieszczona jako korespondencja z Tarnowa w „Nowym Dzienniku" nr 325 z dnia 25 bm. nie przyczyniła się do rychłej likwidacji niepożądanego incydentu. *Komitet Wydawniczy*

PODZIĘKOWANIE

Przewielebnemu Duchowieńswu z Ks. Prałatem Bochenkiem na czele — JWPanom Prezesowi Sądu Okręg Stanisławowi Syrowemu. Wiceprezesom Wojciechowi Juraszowi i Janowi Kukulakowi — JWPanom Pułk. dr Rozwadowskiemu — Dyr. dr Türschmidowi — dr Zachariasiewiczoi — Kolegom i Znajomym Zmarłego — Tarnowskiej Palestrze — Organizacjom i Stowarzyszeniom oraz Wszystkim tym, którzy raczyli wziąść udział w oddaniu ostatniej przysługi śp. Mężowi mojemu Stefanowi Ciastoniowi składa serdeczne „Bóg zapłać" w nieutulonym pogrążona smutku Żona z synem

Z dawnego Tarnowa

Szkice zabytków kultury.

(c. d.)

Natomiast płaskorzeźba szczytowa daje większą pełnię zadowolenia estetycznego, jest bardziej wykwintną i może służyć jako przykład klasycznej ozdoby renesansowej.

Naogół całość daje dość dobrą harmonię spokoju i ładu, do czego przyczyniają się posłania zmarłych pogrążone jakby w głębokim śnie. Nie znać tu jednak u artysty jakiegoś nadzwyczajnego wysiłku, natomiast rzuca się w oczy smak i umiar, bynajmniej nie wypływający z serca, ale powstały z ogólnie przyjętych norm i zasad renesansu włoskiego.

„Bardziej szlachetnym w swym klasycznym prawie wyrazie, jak pisze dr Walicki, jest przypisywaną Janowi Padoranowi, pomnik Barbary z Tęczyna Tarnowskiej", powstały przed rokiem 1532. I rzeczywiście dopiero ten pomnik, uważany za jeden z najpiękniejszych przykładów czystego renesansu włoskiego — musiał w pełni zadowolić Hetmana Jana Tarnowskiego.

Prostota i czystość linijna tego cacka architektury i rzeźby, różni się dalece od współczesnych dzieł pełnych i bogatych w ornamenty oprawy (specjalnie teren Krakowa).

Pomnik Barbary z Tęczyńskich Tarnowskiej był zatem w tym okresie wyjątkiem, dostosowanym do życzeń fundatora. Dosyć już miał Hetman Tarnowski bogatej ornamentyki „stylizowanej dość sucho, pulsującej przyspieszonym, nieco chaotycznym tętnem", pragnął natomiast spokoju, umiaru i harmonii godnej dostojności świątyni i powagi śmierci, zresztą tylko chwilowej.

Wobec takich założeń ideowych — postać żony Hetmana wykuta z kamienia buskiego w postawie leżącej, wcale nie przypomina grozy śmierci, ale jedynie myśl o spokojnym śnie, trwającym do czasu zmartwychwstania na sąd ostateczny. Całość dzieła ujęta w proste linie geometryczne, przypomina żywo wzory świątyń starożytnego Rzymu.

Jak dotychczas z obserwacji wynika, należy stwierdzić obiektywnie wielką korzyść z dopuszczenia artystów włoskich na nasze dwory magnackie. Delikatność i wdzięk kultury włoskiej wprowadziły stępienia tej t. zw. surowej i kanciastej duszy sarmackiej, skierowując ją na nowe tory. Rzecz oczywista, że ten duch Odrodzenia idący od południa zmienił tryb życia przeciętnego obywatela. Nowe myśli, nowe pragnienia zaczną nim nurtować, doprowadzając do rozbudowy t. zw. życia świeckiego, podsycanego przez właściciela miasta Hetmana Tarnowskiego. Życie to będzie oparte przedewszystkiem na wzorach starorzymskich. Ośrodkiem tego życia, które wyszło z kościoła będzie teraz ratusz.

Ratusz tarnowski w swych założeniach nie mógł okazałością i swym ogromem przyświecać żadnej ze świątyń, a przedewszystkiem kościoła parafialnego, i dlatego kiedy zaczęto go budować w VIV wieku za Władysława Łokietka przyjęto zasadę, że będzie skromnym parterowym budynkiem w stylu gotyckim. Ratusz posiadał zatem kształt prostokąta, przyczem wszystkie sklepienia w stylu ostrołukowym, których ślady jeszcze dzisiaj można zauważyć w jednym ze sklepów po stronie południowej (w ścianie). Należy zaznaczyć, iż gotycki ten bezpiętrowy budynek posiadał sień dzielącą go na dwie równe części t. j. wschodnią i zachodnią.

Od strony północnej sterczała kwadratowa „wieża" służąca za więzienie dla przestępców z terenu miasta i okolicy.

Naogół cały ratusz musiał przedstawiać widok dość ponury, ciężki i mocno kontrastujący z kościołem parafialnym.

Sytuacja zmieni się jednak zasadniczo w XVI wieku. Mieszczaństwo tarnowskie pod wpływem swego pana Hetmana Jana Tarnowskiego — zacznie myśleć o upiększeniu i rozbudowie siedziby władzy miejskiej.

(c. d. n.)

Mgr M. Orłowicz

Kronika Tarnowa

Osobiste

Wicestarosta p. Choczyński wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Prezydent Miasta wydał okólnik przypominający pracownikom miejskim obowiązek strzeżenia dobra Gminy i interwencji w wypadkach nieświadomego lub rozmyślnego niszczenia urządzeń miejskich. —

Wskazanem byłoby, aby również obywatele wzięli w opiekę urządzenia miejskie a wypadki uszkodzenia ich zgłaszali telefonicznie lub pisemnie w Zarządzie Miejskim ul. Bernardyńska 24.

Św. Cecylia — patronka muzyki. W dniu Św. Cecylii odbyło się ku czci tej patronki muzyki uroczyste nabożeństwo w kościele XX. Bernardynów z udziałem uczestników kursu dla organistów przy Instytucie Muzycznym w Tarnowie oraz grona profesorskiego tegoż kursu i dyrekcji Instytutu. Mszę świętą odprawił ks. prof. Michał Krawczyk, wykładowca na tym kursie.

Z uwagi na zakończenie wymienionego kursu podnieść należy dodatne wyniki i w tej dziedzinie kulturalnej pracy Instytutu Muzycznego, która bezprzecznie przyczyni się do podniesienia kultury muzycznej organistów naszej diecezji. Na szczególną uwagę zasługują wyniki nauki śpiewu choralnego przy specjalnem uwzględnieniu pracy nad emisją głosu. Wobec tak dobrych wyników zamierza dyrekcja Instytutu Muzycznego otworzyć w najbliższym czasie klasę zbiorowego śpiewu choralnego pod kierownictwem p. prof. A. Zbigniewicza obok istniejącej klasy śpiewu solowego.

Audycje muzyczne dla szkół średnich. We wtorek i środę odbyły się w kinie „Marzenie" audycje muzyczne urządzone przez władzę szkolną z współdziałaniem profesorów kooptowanego Instytutu Muzycznego dla uczniów i uczenic tarnowskich szkół średnich. Zadaniem tych audycji muzycznych jest zapoznanie młodzieży z historycznym rozwojem muzyki drogą krótkich, wyjaśniających odczytów z następującymi po nich ilustracjami muzycznymi.

Tematem pierwszej tej imprezy byli klasycy z okresu 1650—1750. Prof. Mgr Pasek-Błotnicka w krótkim, dobrze opracowanym referacie omówiła najwybitniejszych kompozytorów tej epoki jak Corelli, Handel i Bach, szkicując charakterystyczne cechy ich kompozycyj oraz wyjaśniając różne formy muzyczne jak sonata, sarabanda i t. p.

Ilustrację muzyczną wykonali p. p. prof. Salacz (skrzypce), prof. Dec (wiolonczello), prof. Rzepecka (fortepian). Sonata Handla, Folia Corelli'ego oraz Largo i Sarabhada Bacha odegrane z wielkiem natchnieniem i po mistrzowsku przez wyżej wywienionych artystów ujawniły świętą prawdę, że sama technika to nie wszystko lecz dusza. Toteż uczniowie i uczenice słuchali w największym skupieniu.

Znany ze swej działalności muzycznej i całą duszą artysta p. prof. Tukacz, dyrektor Instytutu Muzycznego wykazał i tym razem swoje świetne zdolności organizatora.

Naszej władzy szkolnej należy się słusznie szczere uznanie za pomyślne kooptowanie Instytutu Muzycznego w Tarnowie, znanego ze swych szlachetnych tradycyj muzycznych i koncertów, dzięki czemu nasza młodzież korzystać będzie jeszcze z szeregu pięknych audycyj muzycznych.

Polski Biały Krzyż urządza w dniu 6 grudnia o godz. 11-tej, w sali kina „Marzenia", poranek humoru, z udziałem znakomitego humorzysty Leona Wyrwicza.

Dekoracja byłego legionisty za wybitne męstwo. B. legionista Jakób Mogielski z 5 p. p. leg., włościanin z *Wierzchosławic* odznaczony został jeszcze w r. 1922 przez Naczelnego Wodza Orderem Virtuti Militari za wybitne męstwo.

Uroczystość udekorowania Mogielskiego odbyła się 22 bm. w Wierzchosławicach. Po Mszy św. odprawionej przez ks. kanonika Franczaka. dekoracji przed Domem Ludowym dokonał płk. Leukos Kowalski. Wygłoszono przy tym szereg okolicznościowych przemówień. W uroczystości tej wzięły udział kompania honorowa 16 p. piech. z orkiestrą, batalion Strzelców, oddziały Zw. Rezerwistów i pow., młodzież szkolna i tłumy włościan.

Pierwszy dzień procesu o zniesławienie dra Lubienieckiego, wzbudził zrozumiałe zainteresowanie.

Na rozprawę w dniu 26 go bm., przybył oskarżyciel z obrońcą Erlichem, przedstawiciele prasy, adwokaci i liczni świadkowie.

Ponieważ oskarżeni pp. Adam Ciołkosz i Sit Eugeniusz nie zjawili się, rozprawa została odroczona do 15. XII. br.

Straszny wypadek zdarzył się w przedszkolu przy ul. Nowodąbrowskiej, oto 5-letnia Janina Chmura, przybyła pierwsza do przedszkola i chcąc się ogrzać stanęła koło rozpalonego pieca. W jednej chwili zajęły się suknie na dziewczynce. Na krzyk „żywej pochodni" przybiegli sąsiedzi i ugasili ogień.

W ciężkim stanie przewieziono ofiarę do szpitala.

Pocztylion poczty dworcowej Kazimierz Sulma przeciął sobie żyły u obu rąk. W groźnym stanie przewieziono go szpitala. Władze prowadzą śledztwo celem ustalenia przyczyn samobójstwa.

Z działalności L. O. P. P. w Tarnowie. Jedna z najżywotniejszych dzisiaj organizacyj — Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej systematycznie i konsekwentnie realizuje program prac na rok 1936.

Po przeprowadzeniu szeregu imprez propagandowych na terenie miasta i powiatu, tut. Obwód L. O. P. P. przeprowadza kursy Kategoryjne i informacyjne.

Obecnie jest na ukończeniu kurs III. Kat. OPLG. odkażający 55 godz. i informacyjny 20 godz., urządzony we własnym zakresie przez Dyrekcję Banku Polskiego w Tarnowie.

W dniu 4. XI. 1936 r. zostały przeprowadzone całodniowe ćwiczenia w Lipiu, na których słuchacze kursu odkażającego przeszli przeszkolenie praktyczne z zakresu odkażania terenu.

Należy podkreślić iż Zarządm. Tarnowa, Zarząd dóbr ks. Romana Sanguszki udzielili wydatnej pomocy w przeprowadzeniu niniejszych ćwiczeń.

W najbliższym czasie zostanie przeprowadzony kurs oplg ogólny 65 godz. informacyjny dla Związku Podoficerów Rezerwy i ich rodzin — zainicjowany przez niniejszy Związek oraz kurs dla Instruktorów — Prelegentów.

Na kurs oplg. ogólny 65 godz. oraz Instruktorów Prelegentów uczęszczać będą kandydaci z powiatu tarnowskiego i dąbrowskiego, którzy otrzymają mieszkanie i wyżywienie bezpłatnie t. j. pokryte z funduszów L. O. P. P.

Ze względu na wielkie koszty urządzenia niniejszego Kursu tut. Obwód odniósł się z apelem do różnych osób. Zakładów Przemysłowych, instytucyj o udzielenie pomocy finansowej.

Dotychczas pomocy finansowej udzielili: p. mgr Kozicki, mgr Krzysztoforski, Ks. dr Prałat Lubelski, Firma Maschler, p. dr Muskatenblit, p. Perlberg, Towarzystwo Eskontowe, Wydział Powiatowy, p. dyr. Turschmid, p. dyr. Worek, Zarząd dóbr Ks. Sanguszki, Zarząd Gminy Lisiej Góry, Zarząd Gminy Pleśnej, Zarząd miasta Tuchowa, Zarząd Gminy Ryglice, za co Obwód składa serdeczne podziękowanie.

Wykładowcami na wszystkich kursach są pp.: Prezes L. O. P. P. dr Stanisław Goździewski, Prof. Godowski, Instr. Kordys i Instr. Rej. OPLG. Kozdroń.

bk

Od Korespondentów

Z Brzeska donosi (B):

Dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 listopada 1936 r. został p. dr Stanisław Szeligiewicz dyrektor Państwowego Gimnazjum w Brzesku odznaczony „Złotym Krzyżem Zasługi" za pracę położoną na polu pracy społecznej, pedagogicznej i oświatowej.

Ob. dr Szeligiewicz pracuje na tut. terenie

w różnych organizacjach społecznych, a wszczególności jest bardzo czynny i zajmuje czołowe stanowisko z Zarządzie Powiatu Związku Strzeleckiego jako wiceprezes, gdzie przed swoją cichą mrówczą i bezinteresowną pracą zdobył sobie powszechne uznanie Organizacji, stanowiąc wzór ideowego działacza społecznego. W czasie długoletniej pracy w Organizacji Związku Strzeleckiego oprócz wytężonej pracy, dał dużo dowodów swego czystego charakteru, który zna tylko drogę prosta, uczciwą do osiągnięcia wielkich celów, przyświecających umiłowanej przez Niego idei.

Gimnazjum Państwowe, którego jest dyrektorem postawił dr Szeligiewicz na wysokim poziomie, które w okręgu kuratorium należy do rzędu jednych z najbardziej wzorowo prowadzonych pod względem naukowym i wychowawczym zakładów.

Ze sportu w Okocimie. Rozegrane onegaj na stadionie sportowym w Okocinie towarzyskie zawody w piłkę nożną między B K. S. (Bochnia) a okocimskim K. N. zakończyły się zwycięstwem B. K. S. w stosunku 5:3 (3:1). Sędziował p. Fronczyk z Tarnowa zupełnie poprawnie.

Z Ciężkowic donosi (Z):

Z Życia Związku Strzeleckiego w Ciężkowicach. Związek Strzelecki dzięki odmłodzeniu swych zastępów, rozpoczął żywą działalność oświatową i przygotowawczo-wojskową. Każdy nieomal dzień, każdy tydzień, przynosi nowe imprezy i uroczystości, urządzane wspólnie przez Oddział żeński i męski. Prócz przejawów pracy widocznych na zewnątrz, wre także praca wewnątrz Związku, praca mrówcza, mało efektowna, ileż jednak wartości wnosząca w dusze młodych Strzelców, dusze narażone na wpływy wrogie Państwu i Wierze... W pracy tej nie pozbawionej przeszkód, jakżeż często trzeba walczyć z przesądami czasów minionych, jakżeż często trzeba obojętność zmieniać w entuzjazm. Bo Oddział Zw. Strzel. prowadzony rozumnie i z wiarą w wartość pracy, staje się zawsze kuźnią charakterów, grupą ludzi, którzy w dzisiejsze czasy goryczy i depresji, potrafią wlać żar entuzjazmu wiary i radości życia.

Związek Strzelecki w Ciężkowicach, prowadził od kilku miesięcy pracę przygotowawczą do egzaminu z próby kandydackiej. Egzamin wyznaczono na 15. XI. br. miał brać w nim udział Oddział męski, żeński i Pododdział Zborowice.

Na dzień wspomniany ukończono malowanie i porządkowanie wnętrza Świetlicy. Art.-mal. Zenon Koterba-Dziuban namalował na ścianie dwie duże kompozycje. Jedna z nich przedstawia Strzelca modlącego się przed rozpoczęciem orki, druga, Strzelca trzymającego flagę strzelecką.

Na takim tle, odbył się egzamin z próby kandydackiej. W skład komisji weszli kierownik szkoły A. Notz, Prezeska O. Z. S. Czeppeowa, Prezes Wilga Leopold, Opiekun Oddziału Ciężkowice Fr. Dziuban, przedstawiciel Pododdziału Zborowice, Komendant Giełda Z. Komendantka Wojnówna Z., oraz Referent W. Ob. obu Oddziałów Zenon Koterba-Dziuban.

Przed egzaminem przemówił Ob. Notz, przedstawiając zebranym cele i zadania egzaminu, oraz pracy w Z. S. Po przemówieniu przystąpiono do sprawdzania wiadomości kandydatów. Pytania były podzielone na grupy i wyczerpywały każdy dział prawie w zupełności. W ten sposób egzamin stał się sprawdzianem wiadomości kandydatów, sprawdzianem niezależnym od przypadku. — Prócz Ref. W. Ob. zadawali pytania także członkowie komisji, stwierdzając z zadowoleniem, iż materiał został należycie opanowany.

Komisja egzaminacyjna, za pośrednicwem Ob. Notza, uznała, iż wszyscy zdający zasługują na tytuł „Strzelec“.

Po egzaminie przystąpiono do przyrzeczenia. Poprzedziło je przemówienie Ob. Notza, zaznajamiające zebranych, z celem tej podniosłej i ważnej chwili w życiu Strzelca.

Przyrzeczenie odebrał w imieniu Komendanta Powiatu, Ob. Komendant Giełda Z. Ze starszego pokolenia złożyli przyrzeczenie: Ob. Notz Artur oraz Ob. Dziuban Franciszek.

Po przyrzeczeniu nastąpił szereg produkcji artystycznych, jak deklamacje, śpiewy. Uroczystości zakończono wspólnym posiłkiem i tańcami.

Związek Strzelecki składa osobom które przyczyniły się do podniesienia serdeczności i powagi uroczystości jaknajgorętsze podziękowanie.

Z Mościc

Z działalności Sekcji Hodowców Gołębi Pocztowych Związku Strzeleckiego w Mościcach. Młoda bo dopiero od 2 lat istniejąca Sekcja Hodowców Gołębi Pocztowych w Mościcach wykazała w bieżącym sezonie lotów, ożywioną działalność, wysyłając gołębie swego howu na szereg lotów oraz uzyskując często zaszczytne miejsca:

1. Narodowy lot z Zahacia: 771 km. I m. zdobył gołąb ob. Böhma Tad.

2. Okr. lot z Gdyni 592 km. I m. zdobył ob. Szczakowski Stan.

3. Okr. lot z Grodna 452 km. I m. zdobył ob. Pałki Jakóba.

4. Lot młódek z Niedźwicy 186 km. I m. zdobył ob. Oskwarka Jana.

5. Lot młódek z N. Targu 89 km. I m. zdobył ob. Szczakowsiego St.

Okrężny lot z Siedlec 255 km. I m. zdobył gołąb ob. Pałki Jakóba.

Sekcja H. G. P. rozwija się w szybkim tępie uzyskując co raz lepsze wyniki w lotach, tak, że w niedługim czasie spróbuje skrzydeł swych gołębi w lotach zamorskich.

Z jesiennych zawodów strzeleckich. Oddział Z. S. im. mjr T. Zwisłockiego w Mościcach urządził jesienne zawody Strzeleckie w zawodach osiągnięto następujące wyniki:

1. Zawody o mistrzostwo Mościc zespołowe i indywidualne.

a) Zespołowe: Konk. K. b. k. s 4 i P. d. 2 (możl. 2000 pkt.). I m. Sekc. Strzel. Z. S. Mościce uzyskuje 1392 pkt. II. Bractwo Kurkowe Tarnów 1257 pkt. III. Pocztowe P. W. Tarnów 1245 pkt.

b) Indywidualne Konk. K. b. k. s 3 a (moż. 200 pkt.). I. m. ob. inż. Barzykowski Z. S. Mościce 190 pkt. II. m. p. Wyka Bractwo Kurk. Tarnów 186 kpt. III. p. Steidel Bractwo Kurk. Tarnów 176 pkt.

c) Zespołowe gr. II. Konk. k. b. k. s 4 a (możl. 500). I. m. Oddział Z. S. Mościce. 390 pkt. II. m. Straż Z. F. Z. A. 319. III. m. II. Straż Z. F. Z. 293 pkt.

2. Fabryczne między oddziałowe zawody strzeleckie.

Dzięki poparciu Dyrekcji Z. F. Z. A. urządzono międzyoddziałowe zawody o odznakę strzelecką. I. m. Straż Z. F. Z. A. 54 O. S. II. m. Warsztat Mechaniczny 48 O. S. III. m. Parowy 13 O. S.

Ogółem w b. r. zdobyto w Mościcach odznak strzeleckich: złotych 8, srebrnych 58, brązowych 176.

Z Żabna donosi (H):

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Żabnie zebranie organizacyjne Związku Rezerwistów. Po zagajeniu zebrania przez p. starostę H. Sowińskiego, zapisało się na członków nowego Koła Związku Rezerwistów 70 osób, które wybrały następujący Zarząd: Rej. Roman Krzysztofowicz prezes, Kom. Kotra Eug. wiceprezes, Borcz Lud. sekretarz, Pitaś St. skarbnik, oraz por. Leon Filipowicz ref. W. F.

Ciągle odkładane wybory na burmistrza m. Żabna odbędą się ostatecznie dn. 3 grudnia b. r. Ze względu na kilku kandydatów, zajmują one bardzo ogół obywateli naszego miasta.

Miesięcznik rolniczo-ogrodniczy „PLON“

wydawany przez Zjedn. Fabryki Zw. Azotowych w Mościcach i w Chorzowie winien znajdować się w ręku każdego umiejącego czytać rolnika.

Od niespełna 2-ch lat obserwujemy rozwój tego pod każdym względem wartościowego i pożytecznego wydawnictwa, przeznaczonego dla wsi i rolnictwa.

Jest to wydawnictwo fachowe rolniczo-ogrodnicze, pisane przystępnie i zrozumiale, a zamieszczające artykuły wybitnych fachowców praktyków rolników, treścią swoją obejmujące wszystkie najważniejsze zagadnienia gospodarstw rolnych.

Całość jest bardzo ciekawie bogato i ładnie ilustrowana fotografiami i rysunkami, ułatwiającymi zrozumienie treści.

Dlatego też cieszy się „Plon“ zasłużonym zresztą wyjątkowym powodzeniem i uznaniem między rolnikami. Dowodem tego jest olbrzymia ilość, jak na nasze stosunki, stałych prenumeratorów „Plonu“, przekraczająca dzisiaj znacznie 100 tysięcy egzemplarzy.

Nie ulega wątpliwości, że do takiego rozwoju „Plonu“ w niemałej mierze przyczynia się bardzo niska cena prenumeraty, wynosząca rocznie: (za wszystkie numery w roku) tylko 1 zł.

Otrzymaliśmy ostatnio od Redakcji „Plonu“ wiadomość, że i w tym roku wszyscy stali prenumeratorzy „Plonu“ otrzymają: (w raz z numerem grudniowym „Plonu“) specjalnie opracowany **ścienny kalendarz na 1937 rok.**

Biorąc to wszystko pod uwagę, możemy gorąco polecić to wydawnictwo naszym czytelnikom, gdyż — jak wspomnieliśmy na wstępie — zasługuje „Plon“ na to, aby znajdował się w ręku dosłownie każdego umiejącego czytać rolnika, tem więcej, że w istocie rzeczy jest on dostępny każdemu bez wyjątku rolnikowi.

Ewntl. zainteresowanych odsyłamy wprost do Administracji Wydawnictwa. Adresować należy:

Redakcja i Administracja „Plon“, Chorzów III (na G. Śląsku).

Prenumeratę przesyłać można czekiem rozrachunkowym na każdej poczcie bez dodatkowych opłat.

Na wesołej fali tarnowskiej.

Pewien tarnowski filantrop zdeklarował na pomoc *zimową* dla bezrobotnych kilka *płomiennych* mów, *zagrzewających* ich do cierpliwego przetrwania zimy i kilka tysięcy *ciepłych* słówek o zrozumieniu ich niedoli i... bliskiej wiośnie. To ci ofiarność! — aż się *gorąco* robi!

Ponieważ co roku w listopadzie P. A. L. rozdaje *wawrzyny*, przeto proponują, aby zmienić nazwę listopada na *wawrzynopad*.

Bene meriti.

— Za co dostał nagrodę PAL-u Kalasanty Lepipapierek?
— Za *pielęgnowanie i konserwację* dzieł sztuki.
— To on jest kustoszem?
— Nie, *introligatorem*.

— Zgadnij, za co ten Pankracy Chochlik Drukarski dostał wawrzyn PAL-u?
— Nie wiem doprawdy!
— Za to, że *układa wiersze*...
— On jest poetą?
— Nie, *zecerem!*

— Jak *PAL.* mógł *odznaczyć* wawrzynem Pismackiego za jego trylogię: „Ni w pięć, ni w dziewięć", „Z głupia frant" i „Pięść do nosa"? — Przecież to jest stek największych głupstw!
— Właśnie dlatego — *odznaczył się* tym, że największe głupstwa *PALnął!*

Powiedzonka Aktualne w Listopadzie.

Członek *PALu* — *palnik*.
Odznaczony *wawrzynem* PALu — *Wawrzyniec*.
Literat, któremu *PAL* nie przyznał nagrody — od—*pal*—ony.

Jedyny czynny fakultet.

— Kolega studiuje medycynę?
— Nie — prawo... pięści! *Me-Teor.*

Godziny urzędowe przyjęć dla stron w biurach Zarządu Miejskiego i Zakładów Miejskich:

Prezydent miasta przyjmuje strony codziennie w godzinach od 10-tej do 12-tej.

Wiceprezydent miasta przyjmuje strony codziennie (z wyjątkiem czwartków) w godzinach od 10-tej do 12-tej.

Godziny urzędowe dla stron w biurach Zarządu Miejskiego i Zakładów Miejskich (o ile w poszczególnych wypadkach inaczej nie ustalono), codziennie od godz. 10-tej do 12-tej.

Kancelaria główna i kancelarie Oddziałów przyjmują pisma tylko w godzinach od 8-mej do 13-tej, a w soboty od godz. 8-mej do 12-tej.

Kasy i działy likwidatury czynne dla stron codziennie o 8-mej do 13-tej, a w soboty od 8-mej do 12-tej.

Powiatowa Komisja Oświatowa
przy Wydziale Powiatowym w Tarnowie

organizuje z dniem 6-go grudnia 1936 roku

Niedzielny Uniwersytet Wiejski w Ciężkowicach

z następującym programem:

1. Historia i kultura wsi. 2. Nauka o Polsce współczesnej. 3. Ustrój samorządu. 4. Higiena. 5. Rolnictwo. 6. Sadownictwo i warzywnictwo. 7. Pszczelnictwo. 8. Hodowla zwierząt domowych i weterynaria. 9. Zajęcia świetlicowe i wycieczki.

Wykłady odbywać się będą w każdą niedzielę od godz. 10 rano do 4 po południu z tem, że o godz. 1 zorganizowany będzie wspólny posiłek. Słuchacze N. U. W. o godz. 1 uczestniczą we wspólnym nabożeństwie w kościele parafialnym.

Warunki przyjęcia:

Na niedzielny Uniw. Wiejski mogą uczęszczać dorośli (bez różnicy płci) od 18 roku życia, mieszkający na wsi. Wpisy na N. U. W. przyjmuje w dniach od 25 XI. do 5 XII. 1936 r. Kierownik N. U. W. p. dyr. A. Notz w Kierownictwie szkoły powszechnej w Ciężkowicach. Przy wpisie podstawiają kandydaci ostatnie świadectwo szkolne na dowód, że ukończyli miejscową szkołę powszechną.

Obywatele:

W szeregach słuchaczy N. U. W. nie powinno nikogo zabraknąć, komu dobro ogółu i osobiste leży na sercu.

Przewodn. Pow. Kom. Oświat.
(—) Mieczysław Syska
Starosta Powiatowy

Tarnów, dnia 20 listopada 1936 r.

WOLNE POSADY

Biuro „Jedność" Tarnów, Pasaż Tertila, Telefon 1001 poleca: Nauczycielki, wychowawczynie, freblanki, pielęgniarki niemowląt, masarzystki, klucznice, gospodynie, kucharki, kucharzy, oraz wszelką służbę miastową, folwarczną i restauracyjną.

SPRZEDAŻ

Dwa domy drewniane, w dobrym stanie, wraz z przynależnościami, zaraz do sprzedania za 3000 zł. — Wiadomość: Rzędzin 323-Chrząsz Wojciech

Obszary, instruments, oraz wszelkie przedmioty do Komisowej sprzedaży przyjmuje: Biuro „Jedność", Tarnów, Pasaż Tertila Telef. 1001.

Do sprzedania dwa domy drewniane w dobrym stanie z przynależnościami za 3·000 zł.— Piętrowy nowy dom murowany 6-cio ubikacjowy z ogrodem, dług K. K. O. zł. 5 000, dopłata 9 000 zł. Dom murowany trzyizbowy za 1·200 zł. — 8 morgów ziemi, ornej z łąkami, 4 morgi lasu i budynki gospodarcze za 9·000 zł — Dom drewniany 4 ubikacje z ogrodem za 4·000 zł. — Informacje: Biuro „Jedność" — Tarnów, Pasaż Tertila, Telef 1001.

Zima nadchodzi. Tysiące ludzi jest bez dachu, odzieży, jedzenia. Ratujmy ich od zimna i głodu.

Redaktor odpowiedzialny Józef Grzybek. — Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Drukiem Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza